

Biesiadne, Do dnia chłopcy

Do dnia, chłopcy, do dnia, do dnia białego,
Wypijemy jeszcze litra jednego, (bis)

Wracam do domu - nie ma śniadania,
A moja żoneczka leży jak łania.
Jakże ja mam żyć i wesołym być,
Kiedy na wódeczkę muszę zarobić.
Do dnia, chłopcy ...

Wracam do domu - nie ma obiadu,
A moja żoneczka wyszła do sadu.
Jakże ja mam żyć ...

Wracam do domu - nie ma kolacji,
A moja żoneczka jest na kuracji.
Jakże ja mam żyć ...

Wracam do domu - nie ma żoneczki,
Znow się naprała, wpadła do rzeczki.
Teraz mogę żyć i wesołym być,
A na wódeczkę umiem zarobić.
Do dnia, chłopcy ...